Warszawa, 8 października 1888 r. № 41 Dnia 26 września 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY ✦ HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Racyonalna hodowla bydła.

Hodowla bydła zajmuje dzisiaj w rolnictwie ważne bardzo miejsce i z dniem każdym oddalamy się więcéj od dawniéj dość utartego mniemania, jakoby hodowla bydła była jedynie złém koniecznéм. Mimo to do dziś dnia jeszcze dość liczne spotkać możemy gospodarstwa, w których hołdują temu przestarzałemu mniemaniu, i których właściciele piorunują przeciwko hodowli bydła, nazywając ją nieracyonalną gałęzią rolnictwa. W wyjątkowych wypadkach zdanie to posiada niejaką racyę bytu, zwłaszcza gdy gospodarze ci nie mają szczęścia, lub co się częściéj zdarza, pojęcia o hodowli i obchodzeniu się z bydłem; w ogóle jednak zdanie to jest zupełnie przewrotne. Kühn, najznakomitszy może z żyjących agronomów niemieckich, mówi: „Racyonalna hodowla bydła jest podstawą korzystnéj uprawy roli i w ogóle opłacenia się całego gospodarstwa. Opłacanie się zaś hodowli znajduje przedewszystkiém w chowie bydła młodocianego swą podstawę.“ Ztąd też w niniejszym artykule głównie zajmować się będziemy racyonalnym chowem bydła młodocianego.

Przy chowie bydła młodocianego przedewszystkiém cztery czynniki główną odgrywają rolę, a mianowicie: 1) dobry wybór cieląt, 2) odpowiednia pasza, 3) dobre i staranne obchodzenie się z cielętami, i 4) przedewszystkiém szczęście, bo bez tego niepodobieństwem jest z hodowli jakie takie wyciągnąć zyski.

Zadaniem jest hodowli rozwinąć młode zwierzę w możliwie krótkim czasie do tego stopnia, aby mieć z niego jakikolwiek użytek, bo bez kwestyi nie jest to rzeczą obojętną, czy zwierzę w dwóch latach rozwinie się do tego stopnia, iż zużytkować je możemy na cel jakikolwiek, bądź to do produkcyi mleka, bądź też do pracy lub tuczenia, czy też, że do takiego rozwoju potrzebne są trzy lata. Korzyść tę jedynie osiągniemy przez jak najstaranniejszy wybór zwierząt przeznaczonych do chowu. Przedewszystkiém więc do hodowli, jeśli się ona ma opłacić, używać należy jedynie cieląt odznaczających się wybitnemi jakiemi zaletami, np. rychłą dojrzałością i łatwością karmienia się, t. j. cieląt, pochodzących od osobników, posiadających w wysokim stopniu takie własności, rzecz bowiem jasna, że po młodych cielętach trudno poznać te zalety. Cielęta pochodzące od matek lichych, w wyjątkowym chyba wypadku z czasem staną się dobremi krowami. Koszta paszy są te same przy lichych jak przy dobrych cielętach, natomiast wartość, jaką wykazują zwierzęta wyrosłe, bardzo jest rozmaita; ztąd też już odpowiedni wybór zwierząt, przeznaczonych do chowu, zapewnić nam może znaczne korzyści.

Następnie zwrócić należy uwagę na paszę, która także wielki wpływ wywiera na pomyślny rozwój młodych zwierząt. Znane jest przysłowie Anglików: sztuki hodowli koni szukać trzeba w skrzyni z owsem. Jedynie za pomocą odpowiedniéj paszy, hodowcy koni w północnéj Francyi tak znakomite osiągają rezultaty. Takie same też znaczenie posiada pasza w hodowli cieląt. Co zwierzęta przez głód straciły w młodości, tego nie powetuje późniéj choćby najtroskliwsza staranność i najobfitsza pasza.

Troska o odpowiedni pokarm rozpoczyna się właściwie już z zapłodnieniem matki, która za pomocą zadawanéj jéj paszy, wykształca płód na mniéj lub więcéj doskonałe zwierzę. Krowie przeto dostarczać należy w tym czasie pożywną, zwłaszcza w fosforan wapna bogatą paszę. Wystrzegać się mianowicie należy przed zadawaniem zepsutéj, zmarzłéj lub stęchłéj, również o zbyt wielkiéj objętości paszy. Pasza powinna być pożywna, zdrowa i skoncentrowana, bo taka tylko oddziaływa korzystnie na normalny rozwój, podczas gdy pasza zepsuta przyczynia się często do porzucenia płodu, lub zbyt rychłego, nieprawidłowego ocielenia.

Skoro na świat przyjdzie młode zwierzę, wyłączny jego pokarm stanowi mleko matki. Tutaj jednak dbać trzeba o to, aby, jak to się dość często zdarza, nie pozbawiać młodego cielaka pierwszego mleka, które nietylko się odznacza wysoką zawartością białka, lecz także w skutek obfitości soli podnieca żołądek i oddala gnój z kiszki, powodującéj często złośliwe zatwardzenie, które zwykle przyczynia się do śmierci zwierzęcia. Karmienie cielęcia mlekiem matki odbywać się może w dwojaki sposób: albo ciele ssie krowę i pozostaje przy niéj, albo odsadzamy i poimy go na osobności. Trudno rozstrzygnąć, który z tych dwóch sposobów jest korzystniejszy, każdy z nich posiada swoje dobre i złe strony.

Po czterech do sześciu tygodniach zastępować można stopniowo świeże mleko krowie maślanką i różnemi innemi środkami pastewnemi, wystrzegać się jednak należy wszelkich przejść gwałtownych, które zwykle przyczyniają się do rozmaitych przeszkód w trawieniu, i powodują znaczny spadek wagi zwierzęcia. Stopniowo przechodzimy następnie w karmieniu cieląt do paszy treściwszéj, parząc zadawane im siano, marchew, owies gnieciony i t. p., nie należy jednak za rychło przestać zadawania mleka obok wyżéj wymienionéj paszy.

Najlepszą, a zarazem najtańszą paszą w porze letniéj jest bez kwestyi dobre pastwisko. Zapewnia ono młodym zwierzętom nietylko zdrowy i w części pożywnie bogaty pokarm, lecz zniewala je także do ruchu, niezbędnego do wykształcenia ciała. Na pastwisku lepiéj się wykształcą i szybciéj rosną cielęta, niż trzymane bezustannie na oborze. Obok tego zwierzęta na pastwisku lepiéj się odhartują i mniéj się stają wrażliwe na rozmaite choroby. W ogóle przy racyonalnéj hodowli bydła trudno się obejść bez pastwisk.

W braku jednak pastwiska urządzić przynajmniéj trzeba w blizkości obory odpowiednie ogrodzenie, do którego się wpędza codziennie na kilka godzin zwierzęta i gdzie znajdują one ruch i potrzebne świeże powietrze. Gdzie jednak mamy pod ręką dobre, wystarczające do zupełnego wyżywienia zwierząt pastwisko, tam najlepiéj przez całe lato i to zarówno w czasie dnia jak nocy, naturalnie gdzie temu nie stoi na przeszkodzie zbyt ostry klimat, pozostawić zwierzęta na wolném powietrzu. Cieląt jednak młodszych niż ćwierć roku nie należy zostawiać przez noc na pastwisku, bo są one za delikatne i za mało wytrwałe, a przytém nie potrafią sobie jeszcze bez ludzkiéj pomocy wyszukać dostatecznego pożywienia. Takie więc młode cielęta pozostawia się albo zupełnie w oborze, albo wypędza na kilka godzin do małego ogrodzenia, gdzie znajdą ruch potrzebny. Daléj trzymać się trzeba zasady, iż cieląt w pierwszym roku, t. j. zarówno z jesieni jak z zimy, nie należy wypędzać prędzéj na stałe pastwisko niż w końcu maja, lub początku

czerwca, i nie pozostawiać ich tam dłużéj niż do początku września. Dłuższe trzymanie takich cieląt na stałém pastwisku jest bezwarunkowo szkodliwe, bo noce wtenczas już często są za chłodne, a rosnące jeszcze trawy nie potrafią w zupełności zaspokoić potrzeb młodych zwierząt. Natomiast cielęta dwuletnie wypędzać można bez obawy możliwie rychło na pastwisko i pozostawić je tam tak długo, jak tylko na to pozwolą warunki klimatu i pastwiska.

W ogóle zaś główną zasadą racyonalnego chowu jest obfite karmienie zwierzęcia w pierwszym roku jego życia, a to w tym celu, aby się kości w tym najważniejszym okresie wzrostu dobrze rozwinęły; w drugim roku już mniéj jest potrzebne tak intensywne karmienie; stosunek części pożywnych w zadawanéj paszy teraz już może być o wiele obszerniejszy.

Przy chowie zważać także należy na to, jakiéj działalności żądać będziemy w przyszłości od danego zwierzęcia, i do tego zastosować paszę.

Hodowla zwierząt roboczych ma przedewszystkiém na oku wytwarzanie muskułów i zapobieganie tworzenia się tłuszczu. Na cel ten potrzebna jest bogata w białko i składniki mineralne pasza o stosunkowo nieznacznéj objętości. Latem dobre pastwisko, a zimą intensywna pasza. W ten sam sposób karmić także należy młode buhajki, przeznaczone do rozpłodu.

Hodowla zwierząt opasowych wymaga stosunkowo mało białka w paszy, natomiast absolutnie i relatywnie wielką zawartość w niéj tłuszczów i węglowodanów.

Hodowla krów mlecznych, pod względem pewności korzystnego rezultatu, najwięcéj nasuwa trudności. Przeznaczone do produkcyi mleka zwierzę, bujnie się powinno rozwijać, a przytém cokolwiek wolniéj rosnąć i mniéj osadzać tłuszczu, aby przez to silniéj rozwinąć płodność i gruczoły mleczne. Paszenie takich zwierząt w czasie letnim na dobrych pastwiskach jest właściwie niezbędnym warunkiem korzystnéj hodowli w tym kierunku. Zimą na miejscu jest pasza o dość znacznéj objętości, lecz przytém bogata w białko, a mianowicie dobre siano łączne, okopowina, a jako pasza intensywna: gnieciony owies, ospa i t. p.

Przy chowie wszystkich gatunków bydła młodocianego dbać trzeba przedewszystkiém o jak największą regularność, punktualność i czystość w paszy, uprzytomniając sobie, iż odpowiedni rozwój bydła młodocianego w pierwszym zwłaszcza roku stanowi podstawę późniejszéj wartości zwierzęcia.

Niemniéj wielki wpływ na jego rozwój wywiera także obchodzenie się z młodém zwierzęciem. W pierwszéj linii niezbędna jest w czasie zimy dobra, ciepła, jasna i zaopatrzona w odpowiednią wentylacyę obora. Niestety! po większéj części gospodarstw naszych stanowi cielęciarnię ciemny jakiś, zatęchły i smrodliwy kąt obory. Cielęta wyrosłe w takiéj miejscowości nietylko nie rozrosną się korzystnie, ale podlegać będą łatwo najrozmaitszym chorobom. Również wystrzegać się należy zbyt rychłego przywiązywania młodych cieląt do łańcucha; najlepiéj jest gdy cielęta, przynajmniéj w pierwszym roku życia, chodzą swobodnie po obszernéj, dobrze wysłanéj słomą oborze; ruch taki oddziaływa nadzwyczaj korzystnie na rozwój ich kości.

Wielkie także znaczenie przy hodowli posiada staranne obchodzenie się ze skórą cieląt. Na czystość skóry wielką kłaść trzeba wagę, ponieważ właśnie bydło młodociane bardzo jest skłonne do rozmaitych chorób skóry i włosów; w każdym razie więcéj niż bydło wyrosłe. W zimie więc zwłaszcza codziennie czyścić należy cielęta dokładnie za pomocą szczotki i grzebienia.

W końcu na najważniejszy warunek korzystnéj hodowli zwrócić jeszcze muszę uwagę, a mianowicie, że: „oko pańskie konia tuczy.“ Wszystkie, choćby najkorzystniejsze zkądinąd okoliczności na mało się zdadzą, jeśli brak będzie przy hodowli potrzebnego dozoru ze strony gospodarza.

Przechowywanie przez zimę ziemniaków.

Jeden z paktycznych gospodarzy w liście wystosowanym do redakcyi *Korrespondenta Płockiego* dzieli się z ziemianami następującemi uwagami:

Od dawna nie mieliśmy takiego na ziemniaki nieurodzaju, jaki się zapewne okaże w tym roku. Nietylko mało bulw jest pod krzem, ale kartofel jest wodnisty nad wszelką miarę, łojowaty w smaku i skłonność mający do wczesnego gnicia. Objaw to nader smutny, bo ziemniak głównym jest pokarmem ludności uboższéj; a trudno jest zdać sobie sprawę, co działoby się wśród téj ludności, gdyby tego ziemiopłodu nie starczyło. Mąka żytnia, ani groch, bardzo u nas drogi, ani kasza jęczmienna, przez lud nielubiana, ziemniaków nie zastąpią. Stały się one prawdziwie chlebem powszednim ubogiego, ba, i zamożnego również. Gdy więc grozi nam w tym roku brak ziemniaków, ważną jest nader rzeczą, aby te, które się wykopią w stanie zdrowym, należycie zimą przechować. Sposoby przykrywania ziemniaków, nikomu bodaj u nas nie są obce, najlepszy wszakże w tym względzie sposób, nie jest dość rozpowszechniony. Przedmiot ten niejednokrotnie był omawiany i rozbierany, nie spotkałem się jednakowoż dotychczas nigdzie ze sposobem, którego najmniéj od lat 15 z dobrym skutkiem używałem. Sposób ten zamierzam podać niniejszém do ogólnéj wiadomości: Dotychczas przykrywają ziemniaki w ten sposób, iż je sypią w kopce mające do 7 stop szerokości, przeszło ¼ stopy głębokości i około 3½ stop wysokości. Tak usypaną mogiłę przykrywają słomą i cienką warstwą ziemi. Niektórzy rolnicy zostawiają jeszcze albo całą kolonkę otwartą, albo robią kilka otworów (kominów), aby ziemniaki parować mogły; na dobre zaś przykrywają kopce wtenczas dopiero, gdy ziemniaki wyparują. Ten sposób jest szkodliwy i niepraktyczny z następujących przyczyn: 1) Para wydobywająca się z kopców zgęszcza się u góry i zwilża cały dymnik, tak, iż ziemniaki u góry łatwo psuć się mogą w skutek zbytniéj wilgoci; jeszcze gorzéj postępują ci, którzy kominy zostawiają, bo tam cała para, czyli wilgoć, zbiera się przy otworach i wpływa niekorzystnie na ziemniaki leżące przy otworach. 2) Przy znacznym sprzęcie ziemniaków, w gospodarstwie fabrycznem, wymaga przykrywanie ziemniaków słomą, które się w czasie siewów odbywa, wielkiéj ilości zaprzęgu na dowożenie słomy. 3) Wychodzi bardzo dużo słomy, któréj zaledwie połowa wraca się gospodarstwu. 4) Myszy, dostawszy się do słomy, zetną takową na sieczkę, a mróz łatwo ziemniaki uszkodzić może. 5) Ziemniaki tracą w skutek wyschnięcia na wadze i na wiosnę, jak w ogóle, gdy są za grubo przykryte, zanadto kiełkują, a gorzelnia na tém traci, gdy w skutek zamieszania się za wiele kiełków do zacieru, powstaje „dziki ferment“ i zacier przelewa się z kadzi. 6) Ziemniaki wcześnie wybrane, a niezupełnie dojrzałe i przykryte słomą, łatwo podpadają zgniliźnie. 7) Podczas deszczu, słomą ziemniaków przykrywać niemożna, a przynajmniéj po deszczu słomę wilgotną zrzucić, a suchą przykryć należy.

Sposób, którym ziemniaki przykrywałem, zapobiega wyżéj opisanym wadom, a przynosi znaczne korzyści. Kopce robią się tak szerokie, głębokie i wysokie, jak wyżéj podałem; następnie przykrywają się całe ziemią suchą na 1 stopę grubą i zostawiają się aż do pierwszych mrozów. Gdyby zaś padało w czasie kopcowania, a ziemia była ścisłą, to należy zebrać ziemię mokrą, a suchą ziemią obsypać, w przeciwnym razie ziemia ścisła zasklepia się, a ziemniaki parować nie mogą. Ziemią lekką lub piaszczystą i w wilgotnym stanie ziemniaki przykrywać można. Tak obsypane kopce pozostają, jak już wspomniałem, aż do pierwszych mrozów, poczém przykrywa się cały kopiec słomą, igliwiem lub łętami na 6 cali grubo i równo, a na tę przykrywkę znowu ziemią na 1—1½ stopy grubości. Gdyby ziemniaki będące pod wierzchem, ucierpieć miały od mrozu, nim słomą zostały przykryte, to nie potrzeba się tego zamrożenia obawiać, bo daléj psuć się nie będą, gdyż ziemia zamróz wyciągnie i przeszkodzi dalszemu rozkładowi. Tak zachowane ziemniaki przedstawiają następujące korzyści: 1. Ziemniaki nie tracą nic na wadze. 2. Nie kiełkują na wiosnę. 3. Oszczędza się znacznie słomy. 4. Myszy dojdą wprawdzie do słomy, ale nie dojdą do ziemniaków, mróz więc nie ma dostępu. 5. W czasie siewów nie potrzeba do zwożenia zaprzęgu. 6. Przy zimowém wydobywaniu, rąbanie ziemi nie jest tak uciążliwe, gdyż wierzchnie przykrycie ziemne nie jest zbyt grube.

Z własnego doświadczenia twierdzę, iż słoma, którą się na kopiec (na przykrycie ziemne) kładzie, może być równaną i użytą w czasie deszczu lub śniegu, gdyż ziemia wilgoć wyciągnie, a słoma zostanie zupełnie suchą, jak o tém sam się przekonałem, przeglądając zimową porą kopce. Ziemniaki, mające być najpierw spotrzebowane, nie potrzebują być wcale słomą przykryte, a obsypawszy takowe podczas pierwszych mrozów jeszcze raz ziemią, mniéj więcéj na 2 stopy, wytrzymują 10—12 stopni Réaum. mrozu. Znaczna jest więc oszczędność słomy. Sposób wyżéj opisany głównie tam zalecić winienem, gdzie są plantacye znaczniejsze. Również nie zwoziłem nigdy ziemniaków do sadzenia przeznaczonych do stodoły, tylko cylindrowałem takowe

w polu i wprost woziłem do sadzenia, biorąc i największe kłęby bez krajania; musiałem nieraz zostawić wygony do kopców, zasiawszy resztę pola poprzednio jarzyną, wygony te jednakowoż zasiewałem później mieszaniną na zielono lub łubinem. Przy wydobywaniu tak przykrytych ziemniaków, potrzeba 2—3 ludzi więcéj niż zwykle, lecz zimową porą o 2—3 ludzi w większém gospodarstwie nie chodzi. Ja używałem do tego 3 metry długiéj i metr szerokiéj arfy, którą opierałem poziomo na heli i ziemniaki zaraz na polu arfowałem, aby piasku i ziemi w podwórze nie wozić.

ROZMAITOŚCI.

Zbiór wina we Francyi. Zbiór wina w okolicach Bordeaux zapowiada się bardzo pomyślnie. Niespodziewana ciepła temperatura ubiegłego miesiąca dokonała prawie cudów, gdyż przed kilku tygodniami jeszcze właściciele winnic liczyli na duże straty. W Burgundyi widoki są mniéj świetne, ale zawsze lepsze, niż się spodziewano, a we Francyi południowéj, w okolicach Cette słońce wrześniowe również naprawiło wszelkie szkody, jakie wyrządziło dżdżyste lato.

Przeciw myszom. W wielu ogrodach w Cesarstwie, dla zabezpieczenia drzew owocowych od myszy, które często ogromne klęski zrządzają w sadach, używają z dobrym skutkiem ubijania lub obdeptywania ziemi naokoło drzewa przed nastaniem mrozów. Myszy gnieżdżą się tylko w pulchnéj i łatwo rozgrzebywać się dającéj ziemi, gdy ściśléj nie ruszą.

Przemysł miasta Warszawy.

Rok 1887 dla przemysłu fabrycznego był o wiele pomyślniejszym od lat ubiegłych.

Ze sprawozdania o przemysłowych zakładach za rok ubiegły, daje się widzieć, że w Warszawie było czynnych 347 fabryk i zakładów, w których pracowało 16 430 robotników, a produkcya ich wynosiła ogółem 30,036,450 rubli.

Ponieważ w r. 1886 rzeczonych fabryk było 343, w których pracowało 16,287 ludzi, i wyrobiono w tym czasie towaru za 28,738,725 rubli, to okazuje się, że w roku zeszłym zwiększyła się liczba fabryk o 4, robotników o 143 i produkcya o 1,297,725 rubli.

W roku sprawozdawczym otworzono nowych fabryk i zakładów przemysłowych 22, w których pracowało 525 robotników.

Fabryki te wyprodukowały towaru za 409,100 rubli, a mianowicie: 2 garbarnie, 2 fabryki wyrobów wełnianych, jedna fabryka wyrobów papierowych, jedna wyrobów platerowanych, jedna wyrobów ze skóry, stolarska, ślusarska, machin i narzędzi rolniczych, asfaltu i tektury smołowcowéj, drócianych wyrobów, sztucznych kwiatów, ołówków, kapeluszy słomkowych, instrumentów chirurgicznych i piekarnia.

W tymże czasie zamknięto 18 fabryk, a 193 robotników pozbawionych zostało pracy.

Zamknięciu uległy następujące fabryki: 2 fabryki guzików, 2 fabryki wyrobów bronzowniczych i po jednéj fabryce: mydła i świec, wyrobów srebrnych, powozów, luster, stalowych wyrobów, ciesielska, wyrobów gipsowych, octu i musztardy, kwiatów sztucznych, krochmalu i elektrycznych apparatów.

Po porównaniu tych danych, okazuje się, że przewaga wypada po stronie nowo otworzonych fabryk na summę 82,360 rub.

W ogólnych cyfrach biorąc działalność fabryk, porównawcza produkcya tychże przedstawia się w następującym porządku:

Ośm fabryk tytuniu zatrudniając 1,915 robotników, wyrobiły towaru za ogólną summę 2,430,103 rubli; 12 dystylarni zajmując 240 robotników, wyprodukowały za 2,904,690 rubli; 19 browarów, mając 466 fachowców, wyrobiły piwa za 2,217,740 rubli; 10 młynów parowych i piekarnia, wyprodukowały za 1,359,329 rubli, przy współudziale 381 robotników; 4 fabryki czekolady i pierników za 205,600 rubli, mając 72 ludzi; 4 piekarnie za 270,800 rubli, mając do pracy 131 ludzi; jedna fabryka oliwy do machin, zatrudniając 20 robotników, wyprodukowała oliwy za 144,010 rubli; 4 fabryki krochmalu i farbki do bielizny zatrudniały 21 czeladzi, a wyrobiły towaru za 48,000 rubli; dwie fabryki obić papierowych, zatrudniając 70 robotników, wyrobiły za 88.000 rubli; trzy fabryki ciesielskie, przy współudziale 51 pracowników wyrobiły materyału za 63,000 rubli; 4 fabryki cykoryi, w których pracowało 50 robotników, wyrobiły cykoryi za 59,970 rubli; 5 fabryk octu i musztardy, zatrudniając 11 ludzi, wyrobiły za 29,550 rubli; dwie miodosytnie za 9,185 rubli, lubo pracowało tylko 3 robotników.

Załączona przy niniejszém poniżéj tabelka wykaże szczegółowo produkcyę fabryk, liczbę zatrudnianych robotników, oraz liczbę fabryk.

Rodzaj fabryk i zakładów	Ilość fabr.	Summa ogólna produkcyi	Liczba robotników
Fabryk szuwaksu, laku i atramentu	3	17,000	14
Przędzalni	6	266,900	293
Tartak	1	15,000	6
Fabryk wyrobów z papieru i i tektury	12	171,750	335
Fabryk stolarskich, mebli i fornierów	13	619,625	941
Fabryka papieru kolorowego	1	50,000	55
Fabryka billardów	1	15,500	5
Fabryk kwiatów sztucznych i kapeluszy słomkowych	21	238,700	234
Garbarni	21	4,507,380	1,233
Fabryk świec i mydła	2	447,350	60
„ perfum i mydła tualetowego	5	351,200	87
„ białoskórniczych	15	111,650	65
„ wyrobów rogowych	1	88,200	146
„ piór strusich	1	10,000	4
„ szczotek	2	64,000	59
„ kopyt	2	41 500	38
„ kleju	1	17,500	19
„ machin i narzędzi rolniczych	18	5,989,575	3,472
„ wyrobów metalowych	8	357,415	295
„ wyrobów platerowanych	6	784,018	927
„ przetworów chemicznych	3	522.460	166
„ gazowa	1	733,000	392
„ lamp	4	465,000	436
„ asfaltu i tektury smołowcowéj	5	74,940	92
„ wyrobów kowalskich i ślusarskich	18	2,689,410	1,733
„ wyrobów srebrnych	2	23,400	16
„ apparatów elektrycznych	2	19,368	17
„ wyrobów stalowych	3	41,910	84
„ wyrobów hydraulicznych	2	32,132	39
„ luster	2	66,875	25
„ matematycznych i chirurgicznych instrumentów	6	45,044	38
„ kafli	5	42,290	38
„ mineralnych wód sztucznych	11	48,590	55
„ kamieni młyńskich	3	73.000	48
„ puszkarskich	3	27.000	37
„ gipsu i wyrobów gipsowych	6	19,650	21
„ kamieniarska	1	15,000	24
„ złota i srebra malarskiego	1	12,129	7
„ ołowiu arkuszowego	1	5,000	2
„ instrumentów dętych	2	12.125	12
„ drócianych wyrobów	4	69,000	78
„ farb olejnych i lakierów	3	80.682	29
„ wag	5	101,255	150
„ ołówków	1	10.000	24
„ szali, skarpetek, próneli, atłasu i t. p	3	289,976	410
„ wstążek jedwabnych i krawatów	3	210,500	329
„ ceraty i wyksatyny	1	8,300	10
„ powozów	12	133,350	164
„ fortepianów	3	83,800	64
„ guzików	5	65,200	151
„ organów	2	10,400	14
Ogółem . . .	347	30,036,450	16430

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 2 października 1888 r.

Pogodę mieliśmy przez cały tydzień piękną, lecz przy dość nizkiéj temperaturze, tak, że termometr obniżał się nad ranem do + 1° Réaum.

Na targach zbożowych nie było jednolitéj tendencyi.

W New-Yorku panowało usposobienie mocne. Młynarze nabywali znaczne partye na potrzeby krajowe, ceny więc stale się poprawiały. Zwyżka wynosi około 3 centów. Dowozy zmniejszyły się w ostatnim tygodniu znacznie, lecz i eksport pozostał niewielki, to też zapasy kontrolowane zmniejszyły się cokolwiek i wynoszą 31,011,000 buszli pszenicy w stosunku do 30,163,000 przed rokiem.

W Anglii były dowozy zboża krajowego dość znaczne, lecz że ziarno w bardzo lichéj jest kondycyi, niechętnie znajdowało odbiorców, a sprzedaż tylko z ustępstwem 1—2 szyl. była możebną. Ziarno przeszłoroczne utrzymywało się w cenie bez zmiany.

We Francyi były targi spokojne, bez zmiany cen. Urzędowe sprawozdania przedstawiają rezultat żniwa korzystniéj niż pierwotnie przypuszczano.

W Belgii pozostały ceny bez zmiany.

Hollandya notowała ceny niższe przy słabych targach.

Na placu naszym były dowozy bardzo niewielkie. Ładunki nadchodzące znajdowały chętnych odbiorców, a ceny przeszłotygodniowe z łatwością dawały się osiągać. Ziarno zdrowe i suche przynosiło nawet ceny nieco wyższe.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 220
Pszenica transito	118—133 fun.	120—150	1,89—1,12
krajowa pstra	120—128 „	145—160	
krajowa „	126—131 „	160—165	
krajowa jasna	120—126 „	150—165	
krajowa wybor.	128—133 „	170—175	
Żyto transito	115—125 „	85—95	0,63—0,71
krajowe	115—124 „	135—140	
	126—128 „	140—142	
Jęczmień tranzyto		85—125	0,63—0,93
„ krajowy		110—140	
Owies ruski tranzyto		75—85	0,55—0,63
„ krajowy		115—125	
Groch tranzytowy		100—130	0,74—1,96
„ na paszę		115—125	
„ kuchenny		130—150	
„ Victoria		130—160	
Rzepak transito		205—225	1,52—1,67
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		210—230	
Rzepik świeży suchy		205—220	
Łubin niebieski		60—70	0,44—0,52
„ żółty		60—75	0,44—0,56
Wyka czarna	za 50 kilogr.	90—100	0,68—0,75
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	6,00—6,50	0,82—1,96
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,50—7,00	0,96—1,04
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,50—3,70	0,52—0,55
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	4,00—4,20	0,59—0,62
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	25—45	3,72—6,70
„ biała		25—45	3,72—6,70
Tymotka		22—27	3,27—4,01

W Hamburgu targi na okowitę były spokojne, ceny bez zmiany. Płacono:

	marek		kop. przy kursie 220.
loco bez beczki marek	20	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	32
w beczk. kontrak. loco	22½		34
na wrzesień	22½		34
na wrzesień-październik	22½		34
na październik-listopad	22½		34
na listopad-grudzień	23		36
na grudzień-styczeń	23¼		37

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	217.15	Mrk.
Pszenica na listopad-grudzień	185.75	„
na grudzień	159.50	„
New-York	102.50	„
Żyto loco	158.00	„
październik-listopad	157.20	„
listopad-grudzień	158.50	„
grudzień	159.50	„
Olej rzepakowy na październik	57.10	„
kwiecień-maj	55.50	„
Okowita loco	—.—	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	33.20	„
na październik-listopad	32.80	„
na kwiecień-maj	35.60	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od 29 września do 6 października.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	6.80	Kapusty głowa kop.	2—3
Żyto „	4.50	Kartofli korzec rub.	1.55—2.00
Owies „	2.80	Buraków pęczek kop.	3—4
Jęczmień „	3.90	Sól pud kop.	45—50
Gryka „	4.00	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	5.40—6.20	Octu zwyczajnego kw. „	5
Rzepaku letniego „	8.00	„ stołowego „ kop.	10
Rzepak zimowy „	9.00	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	106 —	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	80 —	Okowita 40 pr. „	4.55
Wołowina polędwica f. k.	18—22	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	12—15	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	12—15	Siemie lniane garniec kop.	20
Baranina „	8—12	Siemie konopne „ „	18
Łój wołowy „	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15—16	„ zagraniczny „	38
Sadło świeże funt kop.	15—16	Świece stearyn. funt kop.	24
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy rub	1.50	„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.00
Indyk bity „	1.70		
Perliczka żywa kop.	50		
Kaczka bita kop.	50—65	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	60—75	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	20.—	Olej lniany pud „	4.70
„ perłowa „ rub.	20.—	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz. (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana	9.30	Mydło zwyczajne „ „	12
„ owsiana	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	95	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.30	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna № 1 „	1.85	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.50	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.15	Skóra końska sztuka	5.25
„ ziemniaczana „	2.15	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2½	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	$6^{5/1}$	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Mleko świeże garniec kop.	36	Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77½
„ zbierane „ kop.	24		
Masła świeżego funt kop.	30—35	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
„ solonego funt „	25—28	Nafta kaukazka garniec kop.	25
Śmietany kwarta od k.	25—30	Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	65
Cukier kostkowy funt kop.	14		
Kawa funt kop.	60—70	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Jaj kopa kop.	90—1.00	Wyrobnikowi z 2 końmi	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 26 Сентября (8 Октября) 1888.